

Nowe warsztaty otrzyma młodzież szkół zawodowych

WARSZAWA (PAP)

Wciąż rozbudowywane i coraz lepiej wyposażone warsztaty i pracownie w szkołach zawodowych pozwalają młodzieży już w szkole zapoznawać się z procesami produkcyjnymi.

W przyszłym roku w całym kraju powstanie 35 zupełnie nowych, dobrze wyposażonych w maszyny i nowoczesny sprzęt techniczny — warsztatów szkół zawodowych. Już obecnie trwają prace nad uruchomieniem nowych odlewni metali przy szkołach zawodowych w Gliwicach i Częstochowie.

Otwarcie Wojskowej Akademii Technicznej

im. gen. J. Dąbrowskiego

Dnia 18 bm. odbyło się uroczyste otwarcie Wojskowej Akademii Technicznej im. gen. Jarosława Dąbrowskiego. Na otwarcie akademii przybyli: członkowie Rady Państwa z Marszałkiem Sejmu Władysławem Kowalskim, członkowie rządu z premierem Józefem Cyrankiewiczem i wicepremierem Korzyckim na czele, minister obrony narodowej, Marszałek Polski Konstanty Rokossowski, sekretarz KC PZPR — Edward Ochab, szef sztabu generalnego W. P., wiceminister obrony narodowej gen. bryg. Marian Naszkowski, przewodniczący CRZZ — Wiktor Kłosiewicz, profesorowie wyższych uczelni z rektorem Politechniki Warszawskiej — Edwardem Warchałowskim na czele oraz generałowie i wyżsi oficerowie.

Protesty w Libanie przeciwko imperialistycznym planom USA

MOSKWA (PAP)

Agencja TASS donosi z Bejrutu: Libański dziennik „Assarche” zamieścił oświadczenie przewodniczącego libańskiej partii ludowej — dr Selima Idrisa o treści: „systemu wspólnej obrony”, który usiłują narzucić Stany Zjednoczone, Anglia, Francja i Turcja — krajom arabskim.

Projekt „systemu wspólnej obrony” — stwierdza dr Idris — demaskuje istotne oblicze imperializmu. Egipt postąpił zupełnie słusznie, odrzucając ten imperialistyczny projekt. Partia ludowa uważa, że projekt ten zagraża sprawie pokoju na całym świecie. Wszystkie narody świata pragną pokoju i wolności. Musimy działać razem z tymi, którzy walczą o pokój.

Prowokacyjne stanowisko rządu Unii Południowo-Afrykańskiej

Rząd Unii Południowo-Afrykańskiej uznał za stosowne „za protestować” przeciwko uchwałom Komisji Powierniczej ONZ, stwierdzającej, że Afryka Południowo-Zachodnia jest terytorium powierniczym i wycofał swoją delegację z udziału w pracach bieżącego Zgromadzenia ONZ. Jak wiadomo, rząd Unii Południowo-Afrykańskiej wydał szereg bezprawnych zarządzeń równających się aneksji wspomnianego terytorium.

Dobiega końca budowa bałkańskiej magistrali kolejowej

SOFIA (PAP)

W Bułgarii dobiega końca budowa bałkańskiej magistrali kolejowej, która połączy najkrótszą drogą zachodnie obwody kraju z wybrzeżem Morza Czarnego. Kilka odcinków tej trasy oddano już do eksploatacji. Niedawno zakończono budowę tunelu dl. ponad 3 tys. metrów.

GŁOS WIELKOPOLSKI

Cena 15 gr

CZY
TEL
NIK

Rok VII Wyd. A B

Poznań, czwartek 20 XII 1951 r.

Nr 327 [2425]

Napływają zwycięskie meldunki

Wiele fabryk, kopalń, hut realizuje już zadania trzeciego roku planu 6-letniego

WARSZAWA (PAP)

Z każdym dniem rośnie liczba zakładów, które wykonały plan produkcyjny na rok 1951. Wiele fabryk, kopalń, stalowni realizuje już zadania trzeciego roku planu 6-letniego.

O wykonaniu tegorocznego planu wydobycia zameldowała ostatnio załoga kopalni „Miechówice”. Dzielnicy górniczy tej kopalni do końca roku dadzą krajowi poważne ilości węgla ponad plan.

Tegoroczne zadanie wydobycze wykonali na 17 dni przed terminem również górniczy kop. „Walenty Wawel”.

O zwycięskiej realizacji rocznych planów donoszą także załogi kopalni „Prezydent”, „Jowisz” i „Silesia”. Sukces swój górniczy kop. „Prezydent” zawdzięcza wysokiemu przekraczaniu planu robót przygotowawczych i zmechanizowaniu wielu odcinków pracy. Do wykonania planów w kop. „Jowisz” przyczyniło się szerokie rozpowszechnienie nowych form współzawodnictwa o tytuł najlepszego w zawodzie.

W dniu 14 bm. o wykonaniu rocznego planu pod względem wartości przez podległe zakłady zameldował Centralny Zarząd Barwników i Półproduktów. Jest to jedna z największych gałęzi przemysłu chemicznego, której wytwórczość opiera się na krajowej bazie surowcowej — produktach węglowodórnych. Przebieg wykonywania planów przez poszczególne zakłady przemysłu barwników cechowało w br. równomierne tempo.

Na 17 dni przed terminem stalownia huty „Batory” wykonała swój tegoroczny plan produkcyjny. Sukces ten załoga stalowni uzyskała dzięki stosowaniu coraz szerzej przyspieszonych wytopów.

Z woj. szczecińskiego donoszą o wykonaniu tegorocznego

planów produkcyjnych przez załogi ponad 100 zakładów pracy. Obecnie załogi robotnicze w tych zakładach realizują liczne zespołowe i indywidualne zobowiązania podjęte z okazji przedterminowego wykonania planu. Robotnicy 8 zakładów przemysłu chemicznego, 10 zakładów przemysłu graficznego, 36 zakładów przemysłu leśno-drzewnego oraz wielu innych fabryk do końca ro-

ku dadzą dodatkową produkcję wartości 11 milionów zł.

Na 21 dni przed terminem zrealizowała tegoroczny plan załoga Zakładów Wytwórczych Aparatury Precyzyjnej. Obecnie, po wykonaniu planu, załoga ZWAP za pośrednictwem grup partyjnych i związkowych zapoznała się z zadaniami planu na rok przyszły, przewidującymi dalszy wzrost produkcji o 25 proc. Robotnicy postanowili systematycznie dążyć do dalszego zwiększania produkcji, by w pełnym tempie rozpocząć realizację zadań produkcyjnych na rok 1952.

Świadkowie demaskują metody „likwidacji” komunistów przez członków „Startu”

Wstrząsające zeznanie żony działacza PPR

WARSZAWA (PAP).

Po zamknięciu postępowania dowodowego przeciwko kierownikom zbrodniczej organizacji pod nazwą „Ekspozycja Urzędu Śledczego” zeznawali świadkowie.

Jako pierwszy złożył zeznanie świadek Eustachy Krak, b. sekretarz, a następnie zastępca komendanta „Państwowego Korpusu Bezpieczeństwa” na m. Warszawie. Organizację „Start” określa świadek jako

trzecią z kolei agendę delegatury, powołaną w r. 1943 do walki z ruchem lewicowym. Powołanie do życia „Startu” nastąpiło w czasie narady, która odbyła się w sierpniu 1943 r.

Uczestnicy zbrodniczej narady

Na naradzie tej obecni byli: — jak zeznaje świadek „dyrektor departamentu spraw wewnętrznych” — Rutkowski, pseudonim „Trojanowski”, delegat okręgowy Marceli Porowski, pseudonim „Sowa”, „komendant główny PKB” Tadzys, pseudonim „Skiba”, nieznany świadek oświadczył „dyrektor Najwyższej Kontroli Państwa”, komendant PKB na Warszawę — Chajęcki, pseud. „Boryna” oraz dr Kowalewski pseudonim „Sarnicki”, pełniący funkcję zastępcy delegata na miasto Warszawę.

Świadek powtarza słowa delegata okręgowego Porowskiego: „Sowy”, którymi motywował on konieczność utworzenia organizacji skierowanej przeciwko komunistom. Porowski „Sowa” stwierdził, że wobec tego, iż organizację lewicową nie podporządkowały się „delegaturze” zostają wyjęte spod prawa. W związku z tym PKB otrzymało polecenie zbierania wiadomości dotyczących działalności organizacji lewicowych i zorganizowania „sądu” do którego miały być oddawane sprawy działaczy lewicowych. Do PKB — jak stwierdza świadek — należeli „dwójkarze”, oficerowie dawnej policji sanacyjnej i oficerowie granatowej policji, działającej podczas okupacji.

„Do PKB — mówi dalej świadek — wchodził ludźmi, którzy do 1939 r. pracowali w urzędach sanacyjnych. Byli tam przedstawiciele partii pracy, ludowców, PPS-WRN, chrześcijańskiej demokracji i narodowej demokracji”.

Na pytanie prokuratora świadka wyjaśnia, że przed społeczeństwem ukrywano faktyczną działalność PKB ponieważ nie chcieli podawać społec-

zeństwu tego, co właściwie robi delegatura”. Świadek wskazuje tu m. in., że delegatura oficjalnie głosiła teorię „dwóch wrogów”, podczas, gdy w istocie wszystkie wysiłki kierowane były na zwalczanie obozu lewicowego.

Mówiąc następnie o zadaniach PKB świadek stwierdza, że oprócz zwalczania niepodległościowego ruchu lewicowego w czasie okupacji — gromadzone materiały, „które będą potrzebne delegaturze” w celu generalnej rozprawy z komunistami zaraz po wyjściu Niemców”. Tego rodzaju obszerne materiały, obejmujące setki nazwisk, spisy lokali itp. były przekazywane „delegaturze”.

Świadek Krak rozpoznaje przedstawione mu przez Sąd fotokopie list zawierających 300 nazwisk działaczy lewicowych, przekazanych gestapo.

PPR „wyjęta spod prawa”

Wykonując polecenie „delegatury”, PKB utworzył specjalną organizację do zwalczania ruchu lewicowego pn. „Start”.

Na kierownika tej nowo utworzonej organizacji powołano Pajora, dotychczasowego zastępcę Lechowicza, kierownika urzędu śledczego w PKB.

„Start” był organizacją podlegającą delegaturze okręgu i mającą swój własny budżet. Świadek mówi, że dokumenty, jakie przychodziły do „Startu” i rzekome „sprawy bandyckie”, jakimi zajmował się „Start” dotyczyły członków PPR i innych działaczy lewicowych. Na podstawie oskarżeń przesyłanych ze „Startu” do delegatury okręgowego i stamtąd do sądu

Robotnicy podejmują zobowiązania dla uczczenia 72 rocznicy urodzin J. Stalina

WROCŁAW (PAP)

Dla uczczenia 72 rocznicy urodzin Generalissimusa Józefa Stalina, górnicy kopalni walczyli postanowili przyspieszyć realizację tegorocznych zadań produkcyjnych.

W kopalni im. Maurice Thoreza, której załoga przełamując dotychczasowe trudności wypełnia z nadwyżką dzienne plany wydobycze, na ogólnym zebraniu załogi 36 brygad zespołowych zadeklarowało zwiększenie wydajności pracy o 10 do 40 proc.

Rębaczę przodowi, ładowacze, robotnicy oddziałów pomocniczych podjęli również poważne zobowiązania indywidualne.

Brygada wydobywcza Fryderyka Sznajdera z kopalni „Nowa Ruda” powita dzień urodzin Generalissimusa Stalina zwiększeniem wydajności pracy o 30 proc. i osiągnięciem 161 proc. normy. Brygada Jana Gospodarka z tej samej kopalni, zamiast dotychczas wykonywanych 140 proc. normy, uzyskała 160 proc. normy, a młodzieżowa brygada z Marianem Malczakiem na czele, wzmagając wydajność o 15 proc., wypełniła swe zadania wydobywcze w 145 proc.

W kopalni „Bolesław Chrobry” wśród zobowiązań wysuwa się na czoło postanowienie rębacza chodnikowego — Józefa Kwiatkowskiego. Podnie- sie on stopień przekroczenia

swej normy o 30 proc. i uzyska 180 proc. normy.

Dla uczczenia 72 rocznicy urodzin wielkiego wodza mas pracujących całego świata — Józefa Stalina, czołowe brygady i przodownicy pracy stoczni szczecińskiej podjęli już liczne zobowiązania.

Mianowanie posła RP w MEKSYKU

WARSZAWA (PAP).

Prezydent Rzeczypospolitej Polskiej mianował posłem nadzwyczajnym i ministrem pełnomocnym RP w Meksyku Bolesława Jelenia, dotychczasowego charge d'affaires RP w Tiranie.

Lombardo Toledano kandyduje na prezydenta Meksyku

Prasa donosi, że w związku z wyborami na prezydenta Meksyku, które mają się odbyć w lipcu 1952 r., meksykańska partia ludowa wysunęła na stanowisko prezydenta kandydaturę członka Światowej Rady Pokoju i wiceprzewodniczącego SFZZ — Lombardo Toledano.

riały znajdowały się w posiadaniu PKB”.

Następnie zeznaje świadek Genowefa Jablonowska, której ojciec Antoni Maliszewski, długoletni działacz KPP i działacz PPR zamordowany został przez gestapo w maju 1943 r. W czasie okupacji Maliszewski mimo podeszłego wieku — liczył 73 lata — brał aktywny udział w walce niepodległościowej toczącej się przez PPR. Aresztowany w maju 1943 r. w kilka dni później został zamordowany przez gestapo. W tym miejscu na wniosek prokuratora Sąd odczytuje dokument, znajdujący się w aktach sprawy, w którym nazwisko ojca świadka — Antoniego Maliszewskiego figuruje dwukrotnie. Dokument ten jest jedną z list, jakie przekazane zostały do gestapo za pośrednictwem PKB.

Listę tę rozpoznał świadek Krak.

Świadek Stefan Bartus był w czasie okupacji zecerem w tajnej drukarni PPS-lewicy, która znajdowała się w domu świadka na Żeraniu. Świadek był poszukiwany przez gestapo, jednak udało mu się uniknąć aresztowania. Aresztowany natomiast został jeden z zecerów drukarni Widyryński, który już nie wrócił. Gestapo usiłowało też zaarrestować innego pracownika drukarni — Kunego. Nie zastawiając go, hitlerowcy zastrzelili jego żonę. Sąd odczytuje z posiadanych w aktach wykazów działaczy lewicowych, sporządzonych przez „Start” nazwisko Bartusia. Określony on jest tam jako organizator PPR na terenie Żerania. Na pytanie zwrócone do osk. Pajora, odpowiada on, że istotnie „Start” śledził Bartusia i zamierzał go zamordować, używając jako pretekstu fikcyjnego oskarżenia o przestępstwa kryminalne.

Ścisła współpraca „Startu” z gestapo

Świadek Aleksandra Plucińska zeznaje o aresztowaniu swego brata Michała, działacza Stronnictwa Ludowego z okresu przedwojennego, a później członka Batalionów Chłopskich. Został on aresztowany i podstawione listy działaczy lewicowych, posiadanej przez gestapo. Pluciński więziony był (Ciąg dalszy na str. 2)

Świadkowie demaskują metody „likwidacji” komunistów przez członków „Startu“

(Ciąg dalszy ze str. 1)

na Pawlaku, a następnie wywieziony został do obozu koncentracyjnego w Gross Rosen. I znowu ze znajdującej się w aktach listy działaczy lewicowych Sąd odczytuje nazwisko Michała Plucińskiego. Na pytanie prokuratora osk. Pajor wyjaśnia, że listę tę otrzymał od kierownika jednej z placówek „Startu” — Ejmeja i przekazał ją Lechowiczowi. „Jak później słyszałem od Lechowicza — zeznaje osk. Pajor — niektóre nazwiska z tej listy

dostały się do gestapo przez Spielkera, a niektóre były przekazane do KWP do likwidacji.”

Następnie zeznaje świadek Anna Szkot, której syn Jerzy Szkot, aktywny działacz RPPS na terenie Brodna został aresztowany przez gestapo i rozstrzelany.

Podobnie, jak poprzednio, nazwisko Jerzego Szkota — znajduje się na skierowanej do gestapo liście, którą rozpoznał świadek Krak.

Na tym Sąd zarządził przerwę w rozprawie.

III dzień procesu

Dnia 17 bm. w trzecim dniu procesu przeciwko zdrajcom z kierownictwa zbrodniczej organizacji „Start”, składali zeznania dalsi świadkowie.

Zeznania wszystkich świadków potwierdziły w całej rozciągłości zarzuty aktu oskarżenia oraz wyjaśniły szereg okoliczności, towarzyszących mordom, jakie popełnione zostały na osobach działaczy komunistycznych przez Państwowy Korpus Bezpieczeństwa i podległą mu organizację „Start”.

Świadek Władysław Jedliński, przedwojenny detektyw, a w czasie okupacji kierownik placówki „Startu” na Pradze — zeznaje, że w 1942 r. objął stanowisko szefa wywiadu AK na terenie Pragi. Na rozkaz swego zwierzchnika z AK świadek rozpoczął ściśle współpracę z PKB. W jesieni 1943 r. świadek z polecenia naczelnika „urzędu śledczego” PKB

— Lechowicza przeszedł do „Startu”, gdzie objął funkcję kierownika obwodu Warszawa-Praga.

„Organizacja „Start” — mówi świadek — została powołana przez „delegaturę” do walki z komunizmem.”

Świadek Jedliński przypomina sobie nazwiska osób, które na podległym mu terenie były rozpracowywane jako czynni działacze lewicowi. Świadek wymienia nazwiska Władysława Dąbrowskiego, Stefana Bartusia, Sfetana Kalkowskiego, Stefana Pejasa i szereg innych. Rozpracowywani przez „Start” działacze lewicowi byli mordowani — jak stwierdza świadek — przez „grupy likwidacyjne”. „Pamiętam, że na terenie Żerania było szereg likwidacji — zeznaje Jedliński. M. in. został zlikwidowany Stefan Władysław, Leon Macherski i Romuald Zaborowski.”

Mordowano najwartościowszych

Morderstwa dokonywane były na podstawie fikcyjnych oskarżeń o przestępstwa kryminalne. Skierowana przeciwko ruchowi lewicowemu wytworzona działalność świadka datuje się jeszcze z okresu, kiedy jako pracownik wywiadu AK rozpracowywał organizacje lewicowe. W tym czasie był on w ścisłym kontakcie z Chajackim, komendantem PKB na Warszawę i z Eustachym Krakiem, szefem wywiadu AK na Pradze, podlegającą świadkowi, liczyła przeszło 70 ludzi. Wielu z nich przeszło wraz ze świadkiem do Państwowego Korpusu Bezpieczeństwa. Szczegółowe wytyczne otrzymywał świadek od naczelnika „urzędu śledczego” PKB — Lechowicza. „Wytyczne te — mówi Jedliński — polegały całkowicie na rozpracowywaniu na terenie podległego mi obwodu działaczy lewicowych PPR, Gwardii Ludowej i pokrewnych organizacji. W późniejszym okresie Lechowicz przekazywał mi listy osób, które miałem rozpracować przy pomocy swej sieci wywiadowczej. Trzy razy w miesiącu lub częściej przekazywałem Lechowiczowi szczegółowe raporty, które zawierały dokładne dane personalne działaczy lewicowych, zamieszkałych na terenie Pragi i częściowo pow. warszawskiego.”

Na stanowisko kierownika placówki „Startu” na Pradze świadek wyznaczony został przez Lechowicza dlatego, że uważał on, iż należy wzmożyć działalność tej placówki. W czasie swej pracy w „Startcie” świadek spotykał się często z kierownikami: Pajorem, Ojrzynskim i Nienaltowskim. Równolegle z Lechowiczem instruował stałe świadka oskarżony Ojrzynski, który dawał mu szczegółowe wskazówki, dotyczące rozpracowywania i mordowania działaczy lewicowych. W maju 1943 roku Ojrzynski polecił świadkowi wzmożyć działalność. Polecenie takie otrzymał świadek również od Lechowicza, z którym utrzymywał bezpośredni kontakt i otrzymywał dalsze nazwiska do rozpracowania. O mordowaniu działaczy lewicowych Jedliński mówi: „Sprawy likwidacji w organizacji „Start” przeprowadzane były pod kierownictwem Nienaltowskiego. Nienaltowski zajmował się tylko sprawami likwidacji i z nim w tych sprawach utrzymywałem ścisły kontakt. Od niego również do-

wiadywałem się o każdorazowej likwidacji w podległym mi rejonach. Likwidacje były przeprowadzane przy pomocy specjalnej grupy, istniejącej w „Startcie” pod kierownictwem Nienaltowskiego. W czerwcu 1944 roku kierownik organizacji „Start”, osk. Pajor wydal zarządzenie przeprowadzania tzw. likwidacji we własnym zakresie.”

Świadek zeznaje, że ponieważ własne siły placówki były niewystarczające, otrzymał od Lechowicza kilku ludzi, rekrutujących się spośród policji granatowej, a przede wszystkim wywiadowców z „kripo”.

Rozpracowywanie członków organizacji lewicowych, jakie zlecał świadkowi Lechowicz i Ojrzynski, dotyczyło przede wszystkim tych działaczy, którzy byli w terenie najbardziej aktywni. M. in. świadek przypomina sobie nazwisko Jerzego Szkota, który został zamordowany po rozpracowaniu go przez jego siatkę wywiadowczą. Świadek wymienia dalej nazwisko działacza lewicowego Stefana Bartusia, o którym dane przekazane zostały komendantowi PKB w Warszawie, Chajackiemu. „Po pewnym czasie — zeznaje Jedliński — otrzymałem od Lechowicza wiadomość, że Bartusia podciągnięto pod bandytyzm.”

Świadek zeznaje następnie, że instrukcja, dotycząca uproszczonego trybu postępowania, upoważniająca do mordowania działaczy lewicowych bez „dochodzeń” — podana została do wiadomości kierowników placówek na zebraniu całego kierownictwa „Startu” przez osk. Pajora.

Z kolei zeznaje świadek Stanisław Warnocki, który w czasie okupacji pełnił funkcję oficera inspekcyjnego w „komendzie głównej PKB”. Ponadto świadek pełnił funkcję zastępcy naczelnika służby śledczej Bolesława Kontryma.

Świadek stwierdza, że „delegatura” postawiła przed PKB zadanie paraliżowania działalności niepodległościowego ruchu lewicowego.

PROKURATOR: W jaki sposób miało się odbywać to paraliżowanie?

ŚWIADEK: Przez rozpracowywanie działaczy lewicowych, a następnie przez robienie wykazów i odstawiania do gestapo celem aresztowania.

PROK.: Czy PKB wykonywał to zadanie?

ŚWIADEK: Tak, wykonywał. Świadek wyjaśnia następnie

że materiały przekazywane do gestapo pochodziły z warszawskiego „urzędu śledczego”, którego naczelnikiem był Lechowicz oraz z prowincji, gdzie istniały ogniska PKB. Świadek stwierdza, że ogniska PKB na terenie woj. łódzkiego i lubelskiego miały bezpośrednie kontakty z gestapo, do którego przekazywały dane o działaczach lewicowych.

PROK.: A co się potem z tymi osobami działo?

ŚWIADEK: Zostały albo rozstrzelane, albo wysłane do obozów.

„To jest krew mojego męża”

Świadek Tadeusz Pyrką zobrazował ogólne, wrogie ruchowi lewicowemu, nastawienie organizacji reakcyjnych. Świadek należał początkowo do ZWZ wraz ze swym znajomym Lucjanem Majcherem, ale obydwoj oburzeni brakiem jakiegokolwiek działalności ZWZ przeciwko hitlerowcom przeszli do batalionów chłopskich, gdzie wstąpili do partyzantki. Świadek stwierdza, że decyzja ta pociągnęła za sobą wiele zatarłów z ZWZ-em. Świadek poszukiwany był następnie przez policję granatową, zaś Majcher zginął.

Świadek Janina Dzierżonowska jest wdową po Michał Obeztalskim, długoletnim działaczem KPP i PPR. Przerywanym ze wzruszenia głosem świadek mówi o politycznej działalności swego męża, o prześladowaniach, jakim podlegał on przed wojną za udział w manifestacjach i organizowaniu wieców. W czasie okupacji Michał Obeztalski pracował aktywnie w PPR, w czym pomagała mu żona i dzieci. „W 1943 roku — mówi wśród łez świadek Dzierżonowska — mąż mój zginął z rąk zbrodniarzy, którzy nie zawahali się zabrać ojca czworga dzieci”. Na wiadomość o tym, że mąż świadka został zamordowany, Dzierżonowska pobiegła na miejsce zbrodni, zastała męża w agonii, leżącego w kałuży krwi. Obok niego leżał dokument, który Dzierżonowska podniosła i przechowała, przypuszczając, że może to być dokument zgubiony przez mordercę. Następuje wzruszający moment, w którym świadek rozpoznaje ów dokument, znajdujący się obecnie w aktach sądu. Dzierżonowska stwierdza wśród łez: „Tak jest, jeszcze są tu ślady krwi mojego męża. To jest krew mojego męża, niewinnego człowieka.”

Następnym świadkiem jest syn skrytobójczo zamordowanego Michała Obeztalskiego — Jan Obeztalski. Świadek również opowiada o pełnej poświęcenia i bohaterstwa pracy politycznej swego ojca, który był aktywnym działaczem KPP przed wojną, a w czasie okupacji jako członek PPR kolportował tajną prasę niepodległościową i przechowywał broń. „Ojciec był prześladowany przez gestapo i nigdy nie mógł nocować w domu” — mówi świadek.

Jan Obeztalski opisuje okoliczności zamordowania ojca — znane mu z relacji naocznych

Działacze lewicowych chciano osadzić w obozach

Świadek stwierdza następnie, że blefująca działalność PKB w czasie okupacji polegała na prowadzeniu wywiadu antylewicowego. Wywiad ten został następnie przejęty przez „urząd śledczy” i pokrewnie mu organizację, jak „Start”.

Sąd przedstawił świadkowi szereg dokumentów. Są to wykazy, zaczynające się od słowa „komuniści...” i zawierające liczne nazwiska. Świadek rozpoznaje te wykazy, jako materiały, które przechodziły przez jego ręce. Świadek stwierdza następnie, że w stosunku do komunistów przewidziane były po wojnie ostre represje, jak np. osadzanie ich w obozach koncentracyjnych. Jak zeznaje świadek, na

świadków zabójstwa dokonano w miejscu pracy Michała Obeztalskiego — na ul. Łomżyńskiej.

Po zeznaniach żony i syna zamordowanego Michała Obeztalskiego, osk. Czystowski na polecenie Sądu odczytuje szereg dokumentów, znajdujących się w aktach sprawy. Są to rejestry, które przechodziły przez ręce oskarżonego w „Startcie”. Zawierają one wykazy działaczy lewicowych, rozpracowywanych i mordowanych następnie przez „Start”. Osk. Czystowski odczytuje długi szereg nazwisk ofiarnych działaczy lewicowych, którzy padli ofiarą zbirów ze „Startu”. Pod numerem 285 tej koszmarniej listy figuruje nazwisko Michała Obeztalskiego.

Następnie zeznaje świadek Jadwiga Olesńska, członek NSZ. Wraz z grupą Czerwłakowskiego weszła ona w skład jego placówki w „Startcie”. Placówka ta podlegała w NSZ oskarżonemu Ojrzynskiemu, a po przejściu do „Startu” — oskarżonemu Pajorowi. Wymienia ona szereg nazwisk rozpracowywanych przez placówkę Czerwłakowskiego działaczy lewicowych, m. in. nazwisko Obeztalskiego.

PROK.: Czy świadek wie, jak los spotkał te osoby?

ŚWIADEK: Jeżeli chodzi o Obeztalskiego, to wiadome mi, że został zlikwidowany.

W tym miejscu Sąd — na prośbę świadka Dzierżonowskiej udziela jej głosu.

ŚW. DZIERŻONOWSKA: Wysoki Sądzie, ta kobieta była u mnie, żeby mnie zlikwidować. Była jeszcze z jednym mężczyzną. On strzelił do mnie dwa razy. Było to w 2 tygodnie po śmierci mojego męża. To była ta kobieta, która tu stoi.

Rabowali co wpadło w rękę

Odpowiadając w dalszym ciągu na pytania prokuratora, świadek Olesńska wyjaśnia sprawę rzekomej „rewizji”, jaka została dokonana przez grupę Czerwłakowskiego w pewnym mieszkaniu przy ul. Marszałkowskiej. „Rewizja” ta w której udział brała również świadka Olesńska, była zwykłym napadem bandyckim, którego łupem padła pewna ilość monet złotych, platery oraz futro. Świadek przyznaje, że futro wyniosła sama.

Sprawa tego napadu bandyckiego, mimo iż dobrze była znana kierownictwu „Startu”, została — jak wyjaśnia osk. Pajor — zatuszowana z uwagi na „doświadczenie i wielkie zasługi” Czerwłakowskiego.

Zeznania świadka Henryka Łysakowskiego, b. naczelnika „wydziału administracyjnego” komendy m. Warszawy PKB” naświetliły rolę, jaką miał odegrać PKB w okresie po odzyskaniu niepodległości. PKB miał zastąpić skompromitowaną przez kolaborację z okupantem — granatową policję. Prowadzone w PKB ćwiczenia aplikacyjne mówiły o tym, „jak trzeba rozpędzać tłumy demonstrujących robotników”.

terenie Warszawy było około 30 komisariatów PKB. Aparat ten przed powstaniem liczył ponad 800 osób, a w czasie powstania przekroczył liczbę 1200 osób. Fundusze na utrzymanie tego aparatu płynęły z „delegatury” poprzez delegata na miasto Warszawę — Porwskiego, pseudonim „Sowa”. Zeznania swoje kończy świadek stwierdzeniem, że po wyzwoleniu prowadził działalność polityczną jako sekretarz mikolajczakowskiego PSL na powiat Praga — Północ.

O prześladowaniach działaczy PPR w czasie okupacji mówi świadek Kazimierz Pejas, sekretarz Komitetu Dzielnicy węgla PPR na prawym brzegu Wisły. Nazwisko świadka zna-

lezione zostało w mieszkaniu konfidenta gestapo na liście 22 działaczy komunistycznych, przeznaczonych do zamordowania. Na liście tej znajdowało się również nazwisko Władysława Dąbrowskiego, komendanta grupy GL na Żeraniu. W związku z zeznaniami świadka, przewodniczący odczytuje dokument, znajdujący się w aktach sprawy, a zatytułowany „do Startu” i zawierający m. in. nazwisko Władysława Dąbrowskiego, którego „należy zlikwidować”.

Wobec zajścia, jakie miało miejsce między świadkiem Dzierżonowską i świadkiem Oleską — Sąd zarządza urzędową konfrontację. Świadek Dzierżonowska ponownie stwierdza, iż rozpoznaje w Oleskiej kobietę, która brała udział w napadzie na nią w czasie okupacji.

Świadek Jan Bator, działacz

Kartoteka „na po wojnie”

Z kolei składa zeznania świadek Stanisław Kowalewski. Zeznaje on, że w okresie okupacji pełnił początkowo funkcję szefa wydziału wojskowego AK na Warszawę, a następnie zastępcę delegata okręgowego dla Warszawy i z racji swego stanowiska sprawował nadzór nad wszystkimi komórkami „delegatury emigracyjnej” w Londynie. Na pytanie sądu, świadek charakteryzuje zakres działania wydziału bezpieczeństwa przy „delegaturze” oraz PKB. Stwierdza on, że zasadniczym członkiem wydziału bezpieczeństwa była brygada wywiadowcza, która prowadziła na terenie Warszawy wywiad, skierowany przeciwko organizacjom lewicowym.

Mówiąc o zadaniach brygady wywiadowczej, świadek stwierdza, iż celem jej było zbieranie danych o PPR, GL i AL. Chodziło o dane „możliwie wszechstronne, zarówno dotyczące stanu organizacyjnego, personalnego, jak uzbrojenia, wyszkolenia, jednym słowem wszystko, co można było uzyskać” — mówi świadek.

Świadek stwierdza następnie, że „wydział bezpieczeństwa” „delegatury” prowadził kartotekę lewicowych działaczy niepodległościowych. Na pytania Sądu świadek wyjaśnia, że kartoteka ta miała służyć jako materiał dla osadzenia po wojnie działaczy lewi-

KPP, a następnie PPR, zeznaje, że w czasie okupacji mieszkając w jego było przechowane przez nieznanych mu uzbrojonych ludzi.

Świadek został jednak w porę ostrzeżony i uniknął śmierci ukrywając się poza domem.

Następnie przesłuchany został świadek Wiktor Bogacki na okoliczność zamordowania przez „Start” znanych na Kole rzemieślników i nożowników braci Pleuznerów.

„Jak wiadomo z rozprawy, „Start”, pragnąc wykorzystać zbroję reputację Pleuznerów dla skalowania ruchu lewicowego — zlikwidował ich, rozpowszechniając równocześnie prowokacyjne pogłoski, jakoby ci bandyci byli członkami PPR.”

W zeznaniach swych świadek Bogacki podaje szczegóły kryminalnej działalności Pleuznerów.

Świadek wyjaśnia też, że Państwowy Korpus Bezpieczeństwa był podporządkowany bezpośrednio delegatowi.

Na pytanie prokuratora świadka Kowalewski omawia jedną z odpraw oficerów PKB, która poświęcona była ocenie działalności PKB. Stwierdza on, że w tej naradzie, na której był obecny, uczestniczył również „dyrektor departamentu spraw wewnętrznych delegatury”, który bardzo pozytywnie ocenił działalność PKB na terenie Warszawy. Świadek wyjaśnia również, że aparat bezpieczeństwa „delegatury” na miasto Warszawę powołany był w swej działalności antylewicowej z II oddziałem sztabu AK.

Świadek Kowalewski zeznaje następnie o współpracy „brygady wywiadowczej” „delegatury” z gestapo. „Wezwany zostałem kiedyś — stwierdza m. in. świadek — do naczelnika wydziału bezpieczeństwa szefa ogólnopolskiego „Stencla” i on mi powiedział, że „Edyta” i „Weber” odbyli konferencję z oficerami gestapo.”

„Edyta” — według wyjaśnień świadka — był komendantem brygady wywiadowczej, a „Weber” jego zastępcą.

Po przesłuchaniu świadka Kowaleńskiego, sąd odczytał rozprawę do dnia następnego.

IV dzień procesu

Dnia 18 bm., w czwartym dniu procesu zdrajców narodu polskiego, kierowników zbrodniczej organizacji pod nazwą „Ekspozytura Urzędu Śledczego” — kryptoim „Start”, złożyli zeznania ostatni świadkowie, po czym sąd zamknął postępowanie dowodowe.

Pierwsza złożyła zeznania świadek Jadwiga Zembrzuska, wdowa po Józefie Fala, długoletnim działaczem KPP, a następnie PPR. Przerywanym ze wzruszenia głosem świadek opowiada o tragicznych chwilach z czasów okupacji, kiedy to mąż jej, na skutek doniesienia jakiegoś konfidenta, został aresztowany przez gestapo, Józef Fał był sekretarzem Komitetu

Dzielnicy węgla PPR na Targówku. „W tę straszną noc przyszło kilku żandarmów z rozpylaczami. Jak wyprowadzali męża powiedział mi: „Pozwólcie mi pożegnać się z żoną i dzieckiem”. Ale nie pozwolono mi i wyrzuciono go kopniakami. Po jakimś czasie dostałam wiadomość, że mąż mój został zabity”.

Wstrząsające zeznania wdów i sierot po zamordowanych działaczach

Następnym dokumentem, odczytanym przez sąd, jest lista komunistów, przekazana do gestapo przez PKB, na której widnieje pod pozycją 21 nazwisko Józefa Fala. Również na drugiej takiej liście, zatytułowanej „komuniści...”, pod pozycją 39 widnieje to samo nazwisko i adres.

Świadek Jadwiga Jachura, robotnica fabryki Schichta, mó-

wi również o swym mężu, Janie Jachurze, działaczem KPP i PPR. Świadek opowiada o licznych zebraniach, które odbywały się w mieszkaniu Jachurów. Na zebraniach tych bywał m. in. FINDER, Nowotko i Fornalska, z którymi mąż pracował do 1943 roku. „W 1943 roku przyszło gestapo i zabrało męża w nocy. W dwa tygodnie po are-

(Ciąg dalszy na str. 3)

TAJNE DOKUMENTY z GESTAPO demaskują haniebną współpracę delegatury „rządu londyńskiego” z okupantem

(Ciąg dalszy ze str. 2)

szowaniu przyszedł tow. Finder i powiedział do mnie: „Został on zabrany na podstawie listy”. Więcej tow. Findera nie widziałam, bo został on, jak również tow. Fornalski, aresztowany. Na Pawiaku mąż mój przebywał 5 tygodni, a później został wysłany do Oświęcimia. Stamtąd, jak opowiadał mi jego kolega z obozu, został w samej białej odziedliny obozu w Guze i tam zamordowany”.

I znowu sąd odczytuje znajdujące się w aktach sądowych listy PKB, na których dwukrotnie figuruje nazwisko Jana Jachury, zamieszkałego przy ul. Strzelczej 31.

Świadek Janina Jaskółka, wdowa po działaczach lewicowych, aresztowanym i zamordowanym przez gestapo, jest głęboko wzruszona, gdy mówi o ofiarnej działalności swego męża i o okolicznościach jego aresztowania.

Świadek stwierdza, że przed aresztowaniem męża mieszkali ich było nachodzone przez młodych ludzi i granatowych policjantów.

Nazwisko Jaskółki widnieje na liście komunistów, przekazanej do gestapo przez PKB. Głosem wstrząsnym od kłan

świadek Jaskółka woła: „Czy mogę wybaczyć zbrodniarzom, którzy zabili mego męża?”

Świadek Janina Wojciechowska jest córką zamordowanego przez hitlerowców lewicowego działacza Jana Wojciechowskiego.

Świadek zeznaje, że w 1943 roku przyszedł do domu żandarmia o 5 rano i kazała ojcu iść z nimi. Ja rzuciłam się z płaczem ojcu na szyję — zeznaje świadek. — Jeden z nich kopnął mnie i odrzucił od ojca. W tym miejscu zeznał świadek wybuchu rozpaczliwym płaczem.

„Czworo nas zostało — mówi dalej głosem, przerywanym łkaniem. — Chodziliśmy codziennie dowiadywać się o ojca. Za tydzień dowiedzieliśmy się w Al. Szucha, że ojciec nie żyje. Mój ojciec był człowiekiem, który pracował dla Polski”.

Przewodniczący stwierdza na podstawie akt, że nazwisko Jana Wojciechowskiego, zam. przy ulicy Górczewskiej 15, znajduje się na sporządzonej przez PKB liście pod nr. 34.

Zeznania wdów i sierot po zamordowanych działaczach wywołują wstrząsające wrażenia na zgromadzonej na sali publiczności. Wiele osób na sali nie kryje łez.

Nienaltowski ukrywa ślady zbrodni

Biegły dr Grzywo-Dąbrowski, profesor Akademii Medycznej, składa orzeczenie na temat oględzin ekshumowanych zwłok Obesztalskiego i Goldberga-Zbyszynskiego. Z ekspertyzy wynika, że Obesztalski został zamordowany strzałami, oddanymi z tyłu — prawdopodobnie wówczas, gdy już leżał na ziemi.

Również Goldberg-Zbyszynski zamordowany został strzałem w tył głowy — przypuszczalnie także w pozycji leżącej.

Z kolei zeznaje świadek Józef Garas, który w 1946 roku pracował w Biurze Historycznym Wojska Polskiego. Swoją funkcję przejął świadek po oskarżonym Nienaltowskim, który na jesieni 1946 roku przeszedł do Ministerstwa Ziemi Odzyskanych. W tym czasie odkopano archiwum XIV komisariatu Państwowego Korpusu Bezpieczeństwa przy ulicy Poznańskiej. Do pomocy w odkopaniu archiwum zgłosił się osk. Nienaltowski, pomimo, że znajdował się wówczas na ur-

lopie. Znalezione trzy puszki i Nienaltowski zaczął gorliwie krzątać się przy ich wydobywaniu, odrzucając Garas.

„Układał na ziemi i zapakował szybko w papier, po czym jedną puszkę wziął pod pachę, drugą w kieszeń, a trzecią dał przybylemu z nim osobnikowi” — mówi świadek. Następnie świadek usiłował odebrać od Nienaltowskiego owe puszki, lecz ten, wykorzystując starszeństwo stopnia wojskowego, polecił świadkowi zgłosić się po ich odbiór następnego dnia i zabrał je do siebie do domu.

Świadek Garas otrzymał puszki dopiero następnego dnia. Po otwarciu puszek — świadek znalazł wewnątrz meldunki sytuacyjne z okresu powstania, gazetki, pakiet listów miłosnych, zbutwiełe fotografie i jakieś wiersze.

Na pytanie prokuratora skierowane do Nienaltowskiego oskarżony wyjaśnia, że zabrał archiwum, by zorientować się w jego zawartości i wspólnie z Plucińskim — zastępcą Le-

chowicza w PKB — usunąć dokumenty, kompromitujące ich działalność w czasie okupacji. Pluciński był owym osobnikiem, który towarzyszył Nienaltowskiemu przy odkopywaniu archiwum.

Świadek Włodzimierz Lechowicz rozpoznaje na ławie oskarżonych Witolda Pajora, Zygmunta Ojrzynskiego, Stanisława Nienaltowskiego i Andrzeja Czysławskiego, jako kierowników organizacji „Start”. Świadek stwierdza, że Pajor zna od 1934 roku, Nienaltowskiego od 1929 roku — z uniwersytetu, a pozostałych oskarżonych z czasów okupacji.

Jak powstał „Start”

Prok.: Kto polecił na stanowisko zastępcy naczelnika „Urzędu Śledczego” osk. Pajora?

Świad.: Oskarżony Pajor został zaangażowany na to stanowisko z mojej rekomendacji.

Prok.: Z kim świadek uzgadniał kandydaturę oskarżonego Pajora?

Świad.: Z komendantem PKB na Warszawę — Chajeckim.

Prok.: Z kim jeszcze była ta kandydatura omawiana?

Świad.: Jeżeli dobrze pamiętam, z Kontrymem, szefem Centrali Służby Śledczej w Komendzie Głównej PKB.

Świadek Lechowicz oświadcza, że również Nienaltowski otrzymał stanowisko zastępcy Pajora z jego rekomendacji i kandydatura ta uzgadniana była także z Chajeckim.

W toku dalszych zeznań świadek Lechowicz podaje na pytanie prokuratora swoje pseudonimy organizacyjne. „Mój pseudonim w PKB — zeznaje świadek — był „Tomaszewski”, a w KWP — „Morski”. Świadek wyjaśnia również, że przy parafoowaniu korespondencji używał skrótu swojego pseudonimu „Tom”.

Prok.: Jakże były pseudonimy oskarżonych?

Świadek: Pajor używał nie pamiętam jakiego pseudonimu

Na pytania prokuratora świadek wyjaśnia, że od początku 1943 roku do chwili wybuchu powstania, a nawet przez okres powstania, pełnił funkcję naczelnika „Urzędu Śledczego PKB”. Lechowicz stwierdza następnie, że osk. Pajor był w początkowym okresie zastępcą naczelnika „Urzędu Śledczego”, a w drugiej połowie 1943 roku „objął funkcję kierownika autonomicznej organizacji pod nazwą „Start”, stanowiącej ekspozycję „Urzędu Śledczego”. Świadek wyjaśnia z kolei, że Nienaltowski i Ojrzynski byli zastępcami Pajora w „Startie”. Czysławski pełnił funkcję sekretarza „Startu”.

w „Urzędzie Śledczym”, natomiast „Startie” — „Różycki”. Ojrzynski — „Czarnocki”. Nienaltowski w „Urzędzie Śledczym” — „Walerian”, w „Startie” — „Jaszczolt”. Czysławski miał pseudonim „Mały”.

Na pytanie prokuratora świadek Lechowicz wyjaśnia następnie, że „Start” powstał w drugiej połowie 1943 roku oraz podaje osoby, które brały udział w jego utworzeniu. „Inicjatywa stworzenia „Startu” — oświadcza świadek — wyszła od Kontrymy, który przez cały czas brał udział w formowaniu tej organizacji, następnie Chajekki jako komendant miasta i następnie ja. Ta trójka brała udział w formowaniu „Startu”. Jeśli chodzi o prace organizacyjne, to prace te wykonywał „Różycki”.

Mówiąc o podziale funkcji w „Startie” świadek stwierdza, że Ojrzynski był pierwszym zastępcą Pajora jako kierownika „Startu”, zaś Nienaltowski drugim zastępcą.

Prok.: Na czyj wniosek Ojrzynski został mianowany pierwszym zastępcą?

Świadek: Na wniosek i z inicjatywą Kontrymy, który uważał kwalifikacje Ojrzynskiego: zawodowe wykształcenie prawnicze, funkcję, którą pełnił on przed wojną — za istotne dla tego stanowiska.

funkcję zastępcy dla spraw administracyjnych. Jacyna dla spraw szkoleniowych i Cisowski. Świadek wyjaśnia dalej, że komenda miasta PKB działała się na szereg wydziałów, a w terenie na 4 obwody, które w koleji dzieliły się na pod-obwody oraz na komisariaty, analogicznie do organizacji policji sanacyjnej.

Prok.: A jaka była struktura „Startu”?

Świadek: Struktura „Startu” była przystosowana do struktury PKB, tzn. każdemu obwodowi PKB w Warszawie odpowiadała placówka „Startu”, tak że kierownicy placówek „Startu” mogli utrzymywać kontakt i współpracować z komendantami obwodów PKB. „Start” posiadał jednolite kierownictwo dla całej Warszawy. Kierownikiem był Pajor, który miał zastępców i sztab funkcyjny dla całej Warszawy. Podlegali mu 4 kierownicy placówek terenowych.

Świadek wyjaśnia następnie, że znał kierowników placówek „Startu”, a mianowicie: Ejnengo, Mierzyńskiego, Tarnowskiego i Jedlińskiego.

Prok.: Jak często świadek był informowany o działalności „Startu”?

Świadek: Na konferencjach z Pajorem, które odbywały się stosownie do potrzeby — średnio raz na tydzień, lub raz na 2 tygodnie.

Sprawozdanie z działalności „Startu” dla Mariana Spychalskiego

Prok.: Komu „Startu” był podporządkowany?

Świadek: Ja sprawowałem nadzór ogólny.

Prok.: A zatem świadek ponosi odpowiedzialność za działalność „Startu”?

Świadek: Tak jest.

Świadek Lechowicz zeznaje następnie, że sprawozdania z działalności „Startu” składał Chajeckiemu jako komendantowi PKB dla Warszawy i szefowi Centrali Służby Śledczej w Komendzie Głównej PKB — Kontrymowi. „Częstokroć — zeznaje świadek — razem z Kontrymem odwiedzaliśmy Pajora i Pajor składał łączne sprawozdanie z bieżących prac”.

Prok.: A komu jeszcze, poza wymienionymi osobami, świadek składał sprawozdania o działalności „Startu”?

Świadek: Po linii PKB tylko tym osobom.

Prok.: A po innej linii? Świadek: Po innej linii składałem Spychalskiemu.

Prok.: A jak często świadek składał sprawozdania Spychalskiemu?

Świadek: Przy każdym prawie spotkaniu. Spotkania odbywały się średnio 2 razy w miesiącu, mniej więcej co 2 tygodnie.

Świadek Alfred Kurczewski był w okresie okupacji szefem „Wydziału Obserwacyjno-Likwidacyjnego KWP”.

Walka z lewicą na polecenie „rządu” londyńskiego

Na pytanie sądu charakteryzuje on cele i zadania „Kierownictwa Walki Podziemnej”. „Kierownictwo Walki Podziemnej” — mówi świadek — zostało powołane przez „delegaturę” w kraju na polecenie rządu londyńskiego. To był aparat, który swoje wysiłki skierował na odcinek komunistyczny, na odcinek lewicy”.

Prok.: A w jaki sposób KWP realizowało swoje zadania walki z lewicą?

Świadek: Przez rozpoznanie i następnie przez likwidację pewnych osób z tego odcinka.

Na dalsze pytania prokuratora świadek wyjaśnia, że KWP posiadał wydziały: polityczny, informacyjno-wydawczy, obserwacyjno-likwidacyjny oraz wydział społeczny. Świadek zeznaje, że poprzednikiem jego na stanowisku szefa „Wydziału Obserwacyjno-Likwidacyjnego” był Lechowicz.

Świadek Kurczewski zeznaje następnie, że KWP posługiwał się w terenie zespołem ludzi, rekrutujących się z różnych stronnictw, współpracujących z „delegaturą”. Poza tym KWP posiadało swój własny aparat wydawczy, korzystający przy tym z pomocy współpracujących organizacji, jak PKB i „Startu”.

Wyroki śmierci

Świadek stwierdza, że przejmując Wydział Obserwacyjno-Likwidacyjny KWP od Lechowicza, otrzymał część materiałów z opracowanymi przez „Sąd Delegatury Warszawskiej” wyrokami.

Prok.: Co się miało stać z ludźmi, których dotyczyły te wyroki?

Świadek: Ci ludzie byli skazani na karę śmierci i w na-

(Ciąg dalszy na str. 4)

Pracownicy poszukiwani

Szwajcer oborowy z 2-3 własnymi pomocnikami potrzebny. Zgłoszenia P. G. R. Topola, poczta i powiat Środa (Pozn.) K2396

Technika normowania pracy ze znajomością branży chemiczno-łuszczonej szczególnie mydlarskiej, zatrudni od 1 stycznia 1952 r. Państwowe Przedsiębiorstwo Przemysłowe w Poznaniu. Oferty z podaniem kwalifikacji, Głos Wlkp. dla K 2400

Księgowego(wa) planowania finansowego, księgowego(wa) księgowości finansowej, księgowego(wa) księgowości kosztów własnych i rachmistrza do Rachuby Płac, z praktyką zatrudni od 1 stycznia 1952 r. Państwowe Przedsiębiorstwo Przemysłowe w Poznaniu. Oferty Głos Wlkp. dla K2401.

Wolne posady

Gospośia starsza, uczciwa, do samodzielnego prowadzenia domu, poszukuje pracy. Zgłoszenia: Krzyżanowska, Poznań, Inżynierska 8, m. 3. 17577g

Modelki, dziewczęta do pozowania poszukiwane Zgłoszenia: Poznań, Czerwonej Armii 23, m. 6. 17625g

Pomocnik i ekspedientka z utrzymaniem potrzebny. Poznań, Chwaliszewo 9, piekarnia. 17623g

Szuka posady

Portrecista — efekcista, specjalność montaż, poszukuje pracy. — Oferty Głos Wlkp. polski dla 17604g.

Księgowy starszy, zdolny — przyjmie posadę od 1 stycznia 1952 Oferty Głos Wlkp. polski dla 17634g.

Główny księgowy, wyższym wykształceniem, paroletnią praktyką przemysłową, znajomością kosztów planowania i finansów szuka posady najszybciej możliwie. Oferty Głos Wlkp. polski dla 17643g.

Nauka

Kto rozwiąże zadania matematyczne szkolne. — Oferty Głos Wielkopolski dla 17655g.

Tańców nowoczesnych, ludowych wycieczka: Szczurkówna — Szczurek, Poznań, al. Marcinkowskiego 2a. 17431g

Sprzedaż

Fortepian, czarny, krótki, 135 cm długi, krzyżowy 7/4 okławy, sprzed. Betting Leszno Wlkp. K2368

Parcele Willet Kamienieć Poleca, poszukuje „Union”, Poznań, Nowowiejskiego 9 (dawniej Rzeczypospolitej). 16506g

Akwarium większe sprzedam, Poznań, Grobla 14, m. 8 — Zuzehoe. 17594g

Samochód dziecięcy, pedałowy, okazanie sprzedam, Poznań, Opalenicka 71, m. 3. 17593g

Radio 2-głosnikowe, 8-lampowe, 2700, sprzedam, Poznań, Dzierżyńskiego 251, domek 40, godz. 16-21. 17592g

Rower męski, zegar ścienny, magiel domowa, elektryczna, sprzedam, Poznań, Dąbrowskiego 18, m. 7. 17595g

Koc wełniany, biały, nowy, prima, sprzedam, Poznań, Różewelska 1, m. 2, godz. 17-19, pukać. 17591g

NSU 350, DKW SB 500, bolidy, sprzedam, Poznań, Dąbrowskiego 87, Ko min. 17590g

Wózek kon-kon sprzedam, Poznań, Umieńskiego 18, m. 2. 17588g

Samochód dziecięcy, 3 biegi, sprzedam, Poznań, Długa 16/4. 14759g

Jadalnie nowoczesna, solidna, sprzedam, Poznań, Za Bramką 4 (przy pl. Bernardyńskim). 14758g

Tapczan sprzedam, Poznań, al. Piłsudskiego 10, dawniej Szwajcarska. 17587g

Akwarium piękne urządzone, sprzedam, Poznań, Bydgoska 2, warsztat, telefon 522-01. 14698g

Płaszcz wojskowy (stalowy) o raz mały płaszcz na 3 latka sprzedam, Poznań, Mylna 36, m. 14. 17545g

Akwarium sprzedam, Poznań, ul. Niska 4, m. 4, tel. 33 04. 17554g

Radio „Blaupunkt”, nowe — zmienny, lampy stalowe, sprzedam, Poznań, Saperska 9, m. 1. 17568g

Rówerek 3-kołowy, elegancki, sprzedam, Poznań, Jackowski 38, m. 4. 17558g

Hydrotar prad zmienny, płaszcz chłoniecy, sprzedam, Poznań, Junikowa, Krosińska 4. 17559g

Parcele willowa, uzbudowana, 770 m², 30 000, Górczyn, blisko tramwaju, parcele uzbudowane, opłotowana 80 000 cegieł, z dopłatą, zamienie na wille w Poznaniu lub Inowrocławiu, Nowak, Poznań, Wypiańskiego 16. 17573g

OGŁOSZENIA DROBNE

Pierścionek brylantkami i szafel sprzedam. Oferty Głos Wielkopolski dla 17557g.

Maszynę trykotarską typ 8/35 sprzedam, Poznań, ul. Asnyka 1, m. 5, od 13-15. 17560g

Pierzynę puchową i poduszkę sprzedam, Poznań, Roosevelta 5, m. 5. 17561g

Parcele półmorgowa Puszczykowie okazanie sprzedam, Dukiwicz, Poznań, Dzierżyńskiego 105. 17563g

Pianino krzyżowe, koncertowe, pierwszorzędnej marki — sprzedam, Żabikowo, Kopernika 7. 17564g

Radio super, zmienny, sprzedam, Jankowiak, Poznań, Koźla 10a, m. 21. 17565g

Kuchenne gazowa, piekarnik, sprzedam, — Poznań, Kniwskiego 2, m. 7 (Kazarz). 17571g

Wózek (auto) sprzedam Poznań, Za Groblą 5, m. 26. 17572g

Kolejka zabawowa komplet, maszynowe do szycia (okragle) — sprzedam, Adres wskazuje Głos Wielkopolski nr 17574g.

Futro czarne freges, na średnią figurę, sprzedam, Poznań, Kilińskiego 14, skąd. 17575g

Radio wysokiej klasy, wbudowanym adapterem rocznik 1950, sprzedam 3000, Poznań, plac Asnyka 2, m. 6, od 18 do 20. 17578g

Szafel, lósko, lustro, bielizna, kapce, sprzedam, Poznań, Jackowski 40, m. 7. 17580g

Piekarnia urabiarz do ciasta, duża elektryczna, 2 kotły — sprzedam, Jarocin, tel. 202. 14760p

Radio 3-zakresowe, ubranie wizytowe, kape na lósko — sprzedam Poznań Wierzbickiego 16, m. 4, od 19. 17583g

Sportke nowoczesna sprzedam, Poznań, Zależe 6, m. 1. 17600g

Maszynę do szycia „Anker” sprzedam, Poznań, Pólna 15, m. 1. 17602g

Futro damskie, obszerne, piżmowe, sprzedam, Poznań, Samuela Engla 11, m. 5. 17607g

Sportke, w dobrym stanie — sprzedam, Poznań, Kanakowa 4, m. 13, III piętro. 17614g

Radio 6-lampowe, okem, lósko polowe, nowe, sprzedam, Poznań-Antoninek, Browarna 6, I piętro. 17603g

Kupna

Willi, domów, parcel poszukuje Gruszczyński, Poznań, Wyrzyńskiego 22, telefon 13-26. 17383g

Stylowa jadalnia kupie. Oferty Głos Wlkp. dla 17598g.

Maszynę dziewiarską, ósemkę szneczkową kupię spieszenie. Oferty Głos Wlkp. dla 17597g.

Motocykl „Jawa” lub BMW do 250 cm³, stan bardzo dobry, kupię — Oferty Głos Wielkopolski dla 17596g

Elektryczna maszynka do podnoszenia oczek kupię, Oferty Głos Wlkp. dla 17584g.

Pierścionek z brylantem kupię. Oferty Głos Wlkp. dla 17562g.

Motocykl, setka, na starter, kupię. Oferty Głos Wielkopolski dla 17566g.

Rower damski kupię. — Oferty Głos Wlkp. dla 17618g.

Młocarnie oraz motor „Deutz” 12 KM, traktor „Hanomag” lub inny 2-cylindrowy na dobrym ogumieniu 22-28 KM, wszystko w dobrym stanie, kupię. Oferty Głos Wlkp. dla 17621g.

Handlowe

Kawa — Palarnia, Poznań — Szeńska 7 — upalamy, mieli my każdą ilość. 16491g

Zamiana

2 1/2 pokoju z werandą, komfortowo, Gdynia, zamienie na 2 pokoje z wygodami, Poznań, Zgłoszenia: Poznań, telefon 87-58. 14757p

Pokój z kuchnią, ogrodem, za mienie na podobne bez ogródki, Poznań, Goleśzowska 9, m. 2. 17556g

Pokój kuchnia, stróżostwem, zamienie na podobne bez. — Administracja, Poznań, Lampowa 6, m. 13. 17586g

Wolne lokale

Samotnemu oddam pokój Puśczykowskiego — Oferty Głos Wielkopolski dla 17610g

Kulturalnemu oddam wolny pokój okolicy Starego Rynku. Szczegółowe oferty Głos Wielkopolski dla 17548g.

Szuka lokalu

Spiesznie poszukuje sklepu, ewtl. polowy, w dobrym punkcie, na pracownię bielizny. — Oferty Głos Wlkp. dla 17546g.

Dwie studentki poszukują pokoju, najchętniej w śródmieściu. Oferty Głos Wlkp. dla 17550g.

Spokojny student szuka pokoju — pokoiku. — Oferty Głos Wielkopolski dla 17555g.

Samotny, pracujący, poszukuje pokoju przy rodzinie. Oferty Głos Wlkp. dla 17581g.

Samotny poszukuje pokoju — ewtl. wspólnego, Oferty Głos Wielkopolski dla 17601g.

Piegielnik poszukuje pokoju umiłowanego. — Oferty Głos Wielkopolski dla 17608g.

Dwaj studenci poszukują pokoju. — Oferty Głos Wielkopolski dla 17609g.

Ozdoby choinkowe o motywach pokojowych

Sklepy artykułów gospodarstwa domowego oraz drogerie PSS zaopatrzone są w bogaty asortyment ozdób choinkowych o motywach pokojowych. Efektowne gotaliki — napisy „pokoju” w różnych językach, przypominając nam będąc obojędno światła noworocznych, hasła pod którymi wkroczyliśmy w rok 1952. Wszystkim zainteresowanym instytucjom, organizacjom społecznym itp., podajemy dla informacji, że ozdoby choinkowe o motywach pokojowych nabywać można w sklepach PSS. — nr 93 — ul. Dzierżyńskiego 122, nr 147 — ul. Główna 48, nr 141 — ul. Wielka 20, nr 197, ul. Krzeszowskiego 3, nr 242 — ul. Dzierżyńskiego 1, nr 245 — ul. Staroleśka 84, nr 259 — Luboń, Dworcowa-9, nr 232 — ul. 23 Lutego 1, nr 247 — ul. Dąbrowskiego 49, nr 260 — ul. Krzeszowskiego 11, nr 7 — Swarzędz, Rynek, w cenie 45 zł za tuzin. K2411

14 grudnia na trasie Świerczewskiego — park Kasprzaka, tramwaju nr 5 zgubiono pamiątkowy pierścionek, Złoty wyznagrodzić. Poznań, Świerczewskiego 3, m. 3. 17611g

Zgubiono legitymację służbową nr 1280, wydaną przez Uniwersytet Poznański na nazwisko Leon Łuka. 17533g

Skradziono zaświadczenie obywatelstwa, kartę meldunkową, metrykę urodzenia, legitymację zw. zaw. na nazwisko Leonard Kwiatkowska. 17502g

Zgubiono książeczkę wojskową nr 136037, wydaną przez RUK Busko-Zdrój dnia 5. 11. 1949 na nazwisko Józef Guzy. 14700g

Zgubiono legitymację studencką WSWF nr 45 na nazwisko Ilona Narożyńska. 17543g

Zgubiono kartę meldunkową, legitymację służbową PKS nr 37/50 na nazwisko Grzegorz Krysa. 17576g

Zg

TAJNE DOKUMENTY z GESTAPO demaskują haniebną współpracę delegatury „rządu londyńskiego” z okupantem

(Ciąg dalszy ze str. 3)

stepstwie miały być przeprowadzone egzekucje, które istotnie miały miejsce w późniejszym czasie.

Świadek określa następnie Lechowicza jako „szarą emulencję”, która odgrywała główną rolę w „Starcie”.

Morderstwa pod przykrywką fikcyjnych oskarżeń

Na dalsze pytanie prokuratora świadek wyjaśnia, że znane mu są liczne wypadki mordowania działaczy komunistycznych przez komórkę likwidacyjną KWP. Świadek wymienia następnie wiele ulic w Warszawie oraz miejscowości podwarszawskich, gdzie morder-

cy dokonywali swoich „akcji”. Wyjaśnia przy tym, że osoby te były mordowane początkowo pod przykrywką fikcyjnych oskarżeń, a następnie — wiosną 1944 r. — „już wyraźnie i bezpośrednio stawiano sprawę, że likwidowani są komunistami”.

W toku dalszych zeznań świadek stwierdza, że Lechowicz w zwalczaniu obozu lewicowy współpracował w ramach swej działalności w „Urzędzie Śledczym” i „Starcie” oraz w PKB i w „Kierownictwie Walki Podziemnej z innymi organizacjami. Do współpracy z PKB — mówi świadek — zostały włączone organizacje polityczne delegatury Stronnictwa Narodowego, socjalistów i ludowców”. Świadek stwierdza, że stronnictwa te ściśle współpracowały z PKB.

Konspiracja po wyzwoleniu na polecenie „rządu londyńskiego”

Mówiąc o powstaniu „Startu”, świadek Kurczewski oświadcza, że do publicznej wiadomości podano fikcję, że organizacja ta została powołana dla zwalczania przestępczości. Faktycznym zadaniem „Startu” było rozszerzenie frontu walki z komunizmem.

Prok.: Co świadek może powiedzieć o działalności tzw. Cywilnego Sądu Specjalnego?

Świadek: Tam były kierowane sprawy z PKB i KWP. W toku dalszych zeznań świadek oświadcza, że po zakończeniu działań wojennych znalazł się w obozie w Niemczech, skąd na polecenie „rządu emigracyjnego” został wezwany do

Londynu. Tam przedstawiono mu propozycję podjęcia pracy konspiracyjnej w kraju.

Prok.: Świadek tam przeprowadził jakieś rozmowy?

Świadek: Owszem, przeprowadziłem rozmowy z ministrem spraw wewnętrznych, bodajże nazwiskiem Berezowski, następnie z jego sekretarzem kpt. Sójką i dyrektorem Departamentu dla Spraw Kraju — Kisielewskim.

Prok.: Świadek przedstawił im metody działania organizacji podległych tzw. rządowi londyńskiemu na odcinku zwalczania lewicy?

Świadek: Z okresu konspiracyjnego — podałem im te materiały.

Działalność wywiadowcza delegatury

Świadek Jan Zborowski składa zeznania na temat działalności KWC i PKB. Kierownictwo walki cywilnej, zorganizowane w 1942 r., było oficjalnie skierowane przeciwko elementom przestępczym. Jednak był to tylko sztyl zewnętrzny, za którym kryła się działalność skierowana przeciw lewicy, zgrupowanej w PPR i w organizacjach jej pokrewnych. Zadaniem PKB było wyszkolenie kadr policyjnych na okres po wyzwoleniu Polski. Poza tym PKB wykorzystywał podległe sobie komórki do działalności śledczej w stosunku do organizacji lewicowych. Głównym kierownikiem KWC był Stefan Korboński, występujący pod pseudonimem „Zielinski”.

Działalność swą rozpoczął świadek w listopadzie 1939 r. w ramach ONR, dawniej Frlangi. Świadek wstąpił wówczas do grupy Władysława Chackiewicza. Z czasem grupa ta, kierowana przez Witolda Rościszewskiego — Umińskiego, przyjęła nazwę „Pobudka”.

W 1942 r. Rościszewski wprowadził świadka do delegatury, gdzie poruczone mu stanowisko kierownika referatu w Wywiadzie Centralnym Delegatury, na czele którego stał Tadeusz Myśliński, pseudonim „Dr. S.” lub „Niedziela”.

O działalności ONR mówi świadek, że była skierowana przeciwko organizacjom lewicowym i tę linję postępowania przejął „Pobudka”, w ramach której połączył się element szary i odprysk obozu narodowo-radykalnego. W maju 1943 r. świadek objął stanowisko szefa informacji politycznej Wywiadu Centralnego Delegatury, którym po aresztowaniu Myślińskiego kierował Giterman, występujący pod pseudonimami: „Eugeniusz”, „Hibner”.

Mówiąc o Centralnym Wywiadzie Delegatury, świadek stwierdza: „Jeszcze w ostatnich miesiącach 1942 r. zorganizowane zostały agendy Wywiadu

Centralnego Delegatury pod kryptonimem „Stozek” w Warszawie i na terenie okręgu warszawskiego, krakowskiego, lubelskiego i kieleckiego. Ten szeroko rozbudowany aparat wywiadowczy — w myśl dyktów, które płynęły z Londynu — miał na celu walkę z lewicą, zgrupowaną w PPR i związanych z nią organizacjach.

Współpraca z wywiadem antykomunistycznym NSZ i AK i PKB

Wywiad delegatury nawiązał ścisły kontakt z wywiadem antykomunistycznym NSZ, z ramienia którego wydelegowany został do Wywiadu Centralnego jeden z kierowników — Antoni Szeperlich, występujący pod pseudonimem „Herman”.

Ponadto Centralny Wywiad Delegatury utrzymywał ścisły kontakt z kontrwywiadem Komendy Głównej AK również dla wymiany materiałów informacyjnych, dotyczących organizacji lewicowych. Za pośrednictwem stałego łącznika, wywiad delegatury miał kontakt z Komendą Główną PKB. Łącznikiem tym był inspektor policji z okresu przedwojennego o pseudonimie „Gabrys”. Każdorazowe raporty bieżące, opracowane przez świadka, były przesyłane z wywiadu delegatury do Stefana Korbońskiego. Korboński otrzymywał również miesięczne sprawozdania, obejmujące całokształt działalności organizacji lewicowych.

Przekazywanie list działaczy lewicowych do gestapo

Prok.: W jaki sposób były wykorzystywane materiały, dotyczące rozpracowań lewicy?

Świadek: Materiały zbierane przez Centralny Wywiad Delegatury grupowane były w archiwum antykomunistycznym. Znajdowały się tam dane personalne działaczy lewicowych, wprowadzone na kartoteki według wzorów nadesłanych przez ośrodki dyspozycyjne, a mianowicie przez rząd emigracyjny w Londynie.

Na specjalne kartoteki wprowadzone były poszczególne organizacje, współdziałające z PPR. Jak mi wyjaśnił w jednym z rozmów w 1944 r. szef Wydziału Bezpieczeństwa Tadeusz Miklaszewski, kartoteka miała posłużyć dla unieszkodliwiania członków działaczy tych organizacji w momencie, gdy władzę przejmie rząd emigracyjny z Londynu.

Poza tym wywiad polityczny delegatury przekazywał materiały dotyczące lewicy do gestapo warszawskiego, na ręce kpt. Spielkera. Kontakt wywiadu delegatury z warszawskim gestapo został nawiązany już w 1942 r., kiedy to jeden z pracowników tego wywiadu — Więkowski — pseudonim „Zaba” nawiązał kontakt z agentem gestapo Skosowskim, występującym pod pseudonimem „Lolek”. Więkowski przekazywał gestapowcowi Skosowskiemu materiały dotyczące lewicy.

Kontakty wywiadu delegatury z gestapo

W maju 1943 roku kpt. Spielker wszedł w kontakt z wywiadem delegatury. Nastąpiło to w ten sposób, że po aresztowaniu szefa Wywiadu Centralnego Delegatury — Myślińskiego, następcą jego na tym stanowisku — Giterman zwrócił się do gestapowca Skosowskiego z prośbą, aby ten ostatni ułatwił mu nawiązanie bezpośredniego kontaktu z gestapo. Skosowski skontaktował Gitermana ze Steigertem, jednym z bliskich współpracowników Spielkera. Za pośrednictwem Steigerta Giterman skontaktował się ze Spielkerem.

Prok.: Jak się skończyła sprawa Myślińskiego?

Świadek: Myśliński, aresztowany w maju 1943 roku, został zwolniony przez gestapo w październiku 1943 roku. Zwolniony został na skutek tego, że nawiązany był kontakt między wywiadem delegatury a gestapo warszawskim.

Zwolnienie Myślińskiego nastąpiło za cenę złożenia przez niego nieznanymi mi zobowiązań oraz za cenę listy 100 działaczy lewicowych, złożonej przez szefa Wywiadu Centralnego Delegatury — Eugeniusza Gitermana na ręce kpt. Spielkera.

Prok.: Z czyjego upoważnienia przeprowadzał Giterman rozmowy ze Spielkerem?

Świadek: Giterman występował wobec gestapo jako szef wywiadu delegatury i działał na zlecenie swoich władz w szczególności na zlecenie Tadeusza Miklaszewskiego — szefa Wydziału Bezpieczeństwa Delegatury oraz władz Departamentu Spraw Wewnętrznych, a także władz centralnych delegatury.

Na dalsze pytania prokuratora świadek stwierdza, że KWC, działające w ramach delegatury, miało w swym kierownictwie przedstawicieli wszystkich stronnictw politycznych, działające w ramach delegatury.

Haniebny memoriał

Świadek mówi dalej, że na podstawie rozmów, jakie przeprowadził z Gitermanem, Rościszewskim i Władysławem Pachurskim wie, iż stosunek gestapo do wywiadu delegatury był pozytywny. „Dowodem tego — zeznaje świadek — jest zmiana w nastawieniu okupanta, jeśli idzie o pacyfikację Lubelszczyzny. Początkowo pacyfikację te uderzały w całość społeczeństwa lubelskiego. We wrześniu 1943 roku Giterman, zebrawszy materiały z Departamentu Informacji i Propagan-

dy, od własnej siatki informacyjnej, działającej na terenie Lubelszczyzny, z kontrwywiadu AK i z NSZ, opracował szeroki memoriał, w którym dowodził, że odpowiedzialność za wystąpienia przeciwko okupantowi

Gestapo morduje ludność i niszczy wsie według wskazań wywiadu delegatury

Prok.: Jakie były losy tego memoriału?

Świadek: Memoriał ten wraz z załączonymi dowodami został przekazany przez Gitermana kpt. Spielkerowi. Spielker, zapoznawszy się z tym materiałem, obiecał Gitermanowi, że uczyni wszystko, by zmienić tę sytuację.

W następstwie tego już w październiku 1943 roku nastąpiła zmiana na stanowisku szefa bezpieczeństwa dystryktu lubelskiego. Globotschnik został odwołany, a na jego miejsce skierowano oficera gestapo z Warszawy, specjalistę od walki z organizacjami komunistycznymi. Ten nowy szef, zaopa-

na terenie Lubelszczyzny ponosi PPR, GL i inne organizacje współdziałające z nimi. Wskazał on wówczas, że lasy parczewskie są głównym ośrodkiem wypadowym Gwardii Ludowej przeciwko okupantowi.

trzony w materiały przekazane mu od wywiadu delegatury, skierował akcją pacyfikacyjną w ten sposób, że spacyfikowane zostały ośrodki, wykazane w informacjach wywiadu delegatury, jako opanowane przez PPR i GL. Wówczas to zniszczona została i wymordowana ludność i zniszczone wsie Jamy, Rudka Stara i Rudka Nowa w powiecie lubartowskim, jak również kilka wsi w powiecie janowskim.

W tym miejscu na wniosek prokuratora sąd odczytuje fragmenty z dokumentu pochodzącego z archiwum gestapo i zawierającego materiały, dostarczone gestapo przez kierowniczą osobę wywiadu delegatury.

Szczegóły tajnego dokumentu

Nagłówek dokumentu w przekładzie na język polski ma treść następującą:

„Komendant Policji Bezpieczeństwa i SD w Generalnej Gubernii, IV a, służba specjalna d nr 11/43 g. Tajna sprawa wagi państwowej. Wykonano w sześciu oddziałach. Wydział odbitki.”

„Otrzymują: Urząd Główny Bezpieczeństwa Rzeszy, Muel-ler, Berlin;

Komendant Policji Bezpieczeństwa i SD w Generalnej Gubernii Schuengerth, Kraków; Komendant Policji Bezpieczeństwa i SD, dr Bahn, Warszawa;

Komendant Policji Bezpieczeństwa i SD, okręg Radom. Dotyczy służby bezpieczeństwa państwa polskiej delegatury rządu, załączników siedem.”

Na stronie 1: „Mąż zaufania, agent komendanta Warszawy oddziału III służby specjalnej SD, którego można nazwać znawcą komunizmu w Polsce, został zwerbowany przez polską delegaturę rządu jako jej członek i współpracownik. Jego działalność w polskiej delegaturze rządu jest przez nas kierowana. W szczególności podał on co następuje...”

Na stronie 4: „Dnia 16. 10. 1942 r. z polecenia rządu polskiego w Londynie, tamtejszego Ministerstwa Spraw Wewnętrznych, względnie szefa tamtejszego Wydziału Bezpieczeństwa, powstała państwowa służba bezpieczeństwa, dosłownie Państwowa Służba Specjal-

na. Wobec niższych urzędników i agentów nazywano ją tajną służbą specjalną. Miało to na celu zamaskowanie pojęcia „państwowa służba”.

Na stronie 5: „Umiński wyjaśnił, że to nowe ciało jest tworem państwowym, a nie partyjno-politycznym. Głównym jego zadaniem jest służba wywiadowcza o wrogach wewnętrznych i zewnętrznych Polski i przygotowanie państwowej służby bezpieczeństwa, lub politycznego kierownictwa politycznego dla przyszłego państwa polskiego”.

Następnie na str. 6: „Jako organ pomocniczy (aparatus wykonawczy) do PSS (Państwowa Służba Specjalna) zostanie stworzony Polski Korpus Bezpieczeństwa”.

A dalej: „Z politycznych wypowiedzi „Doktora”, jak również Umińskiego i kierowników wydziałów, należy wnioskować, że antykomunistyczne nastawienie tego nowego tworzy jest o wiele silniejsze niż antylewicowe. Wynika to z tego, że jak to sformułował Umiński, „z Niemcami rozprawia się nasi sprzymierzeńcy, dla nas pozostają tutaj resztki, z którymi mamy sobie radę, ale walkę z bolszewikami będziemy najpewniej musieli sami wynieść na własnych barkach”. Ciekawa była również wypowiedź „doktora”, że „nasi przyjaciele z USA naciskają byśmy walkę przeciwko komunizmowi, niebezpieczeństwu komunistycznemu, prowadzili znacznie ostrzej, niż dotąd”.

Walka z organizacjami lewicowymi głównym celem wywiadu NSZ

Z kolei zeznania składał świadek Antoni Szeperlich. Zeznaje on, że przed wojną był jednym z redaktorów Dziennika „ABC — Nowiny codzienne” i należał do „Organizacji Polskiej” i do ONR.

„OP — to znaczy Organizacja Polska — mówi świadek — była to organizacja o charakterze mafijskim — ze względu na swoje stopnie wtajemniczenia, na tajemniczość kierownictwa i całą swoją działalność”. Świadek wyjaśnia, że organizacja ta miała 3 stopnie wtajemniczenia. Świadek był członkiem grupy najwyższego stopnia wtajemniczenia.

Świadek zeznaje następnie, że w okresie okupacji był szefem komórki wywiadu NSZ-tu, rozpracowującego organizacje lewicowe. Wyjaśnia on przy tym, że OP, która była trzonem kierowniczym ONR, w okresie okupacji stała się trzonem kierowniczym NSZ-tu. „Komórka moja — mówi świadek — była bezpośrednio przy-

dzielona do szefa wywiadu NSZ — Gostomskiego Witolda, pseudonim „Hubert”.

W dalszej części swoich zeznań świadek charakteryzuje działalność komórki antykomunistycznej w Komendzie Głównej NSZ. „Komórka moja — zeznaje on — posiadała kryptonim „IVc” szefostwo zaś oddziału II w Komendzie Głównej NSZ używała kryptonimu „CSW” — „Centralna Służba Wywiadowcza”.

„Celem tej komórki — kontynuuje swe zeznania świadek — której ja byłem kierownikiem, było rozpracowywanie organizacji lewicowych, to znaczy Polskiej Partii Robotniczej, Gwardii Ludowej, Armii Ludowej i częściowo RPPS”.

„Organizacja Polska” — mówi dalej świadek — dążyła do objęcia władzy w Polsce. Jedy- ną faktyczną siłą z którą musiała się liczyć w dążeniu do objęcia władzy, była lewica — Polska Partia Robotnicza i jej organizacje wojskowe: Gwar-

dia Ludowa i Armia Ludowa. Ze względu na to, głównym zadaniem, głównym celem całego wywiadu NSZ była intensywna walka z organizacjami lewicowymi.”

Prok.: Czy komórka, na której czele stał świadek, współpracowała z innymi organizacjami na odcinku walki z lewicą?

Świadek: Współpracowała z Centralnym Wywiadem Delegatury w osobach szefów tego wywiadu. W początkowym okresie — z Tadeuszem Myślińskim, jego zastępcą „Eugeniuszem” — Gitermanem oraz ich bezpośrednim przełożonym Miklaszewskim z Departamentu Spraw Wewnętrznych delegatury. Utrzymywałem też kontakt z przedstawicielem wywiadu AK, pseudonim „Julian”. Poza tym utrzymywałem kontakt z tzw. „Antykiem”, tzn. Agencją Antykomunistyczną w osobie Henryka Glasa.

Prok.: W jaki sposób były wykorzystywane materiały z odcinka antylewicowego?

Świadek: Materiały te były wykorzystywane w ten sposób, że przeprowadzano likwidację działaczy lewicowych we własnym zakresie przez grupy likwidacyjne NSZ lub przekazywano te materiały do gestapo bądź też przeprowadzano te likwidacje wspólnie, tzn. przez NSZ wspólnie z gestapo.

Prok.: To znaczy, że porozumienie było całkowite?

Świadek: Porozumienie było całkowite.

Plan organizacji obozów koncentracyjnych

Świadek zeznaje dalej, że „Hubert” posiadał personalny kontakt z gestapo.”

Następny świadek — Marian Kowalski zeznaje, że w czasie okupacji należał początkowo do batalionu AK „Krybar”, a następnie w 1943 roku do PKB. „W PKB pełniłem funkcję komendanta obozów odosobnienia” — stwierdza z całym cynizmem Kowalski.

Prok.: Do czego miały służyć te obozy?

Świadek: Obozy miały być przeznaczone do umieszczania w nich przede wszystkim komunistów. Były przygotowywane na moment wyzwolenia i po wyzwoleniu.

Świadek przyznaje, że opracował dla tych obozów koncentracyjnych instrukcje i szkice sytuacyjne, które przedstawił władzom PKB. „Ucieszyli się z tego” — mówi świadek.

„Organizacja „Start” — zeznaje świadek — była powołana przez delegaturę rządu londyńskiego do zwalczania komunistów pod płaszczykiem walki z bandytyzmem.”

W tym miejscu świadek rozpoznaje okazane mu przez sąd dokumenty, jako pisane jego ręką i podpisane jego pseudonimem „Korab”. Są to karty z kartoteki „Startu”. Na jednej z tych kart figurują nazwiska ludzi określonych jako „bandyci”. Na drugiej karcie te same nazwiska figurują jako nazwiska komunistów.

Prok.: Więc kim ostatecznie byli ci ludzie?

Świadek: To byli komuniści. Po przesłuchaniu świadków sąd na wniosek prokuratora odczytał znajdującą się w aktach sprawy tzw. instrukcję „K”, której dotyczyły zeznania części świadków.

Instrukcja „K” oznaczona jako „ściśle tajna” określa mafijską strukturę wywiadu antylewicowego oraz zawiera obszerne i szczegółowe wytyczne, jakimi winni kierować się agenci wywiadu w swej szpiclowskiej działalności. Jeden z punktów instrukcji zaleca m. in. „wcielanie swoich ludzi do organizacji lewicowych, gdzie tylko zaistnieje szanse powodzenia”.

Po rozpatrzeniu szeregu wniosków stron, sąd zamknął przewód sądowy i odczytał rozprawę do dnia następnego.

Tłoczono: Zakłady Graficzne im. Karpacza — Przedsiębiorstwo Państwowe — Poznań, ul. Waryniańska 39
K-2-14409